

Elżbieta Rudnicka-Fira, *Imiennictwo krakowian od XVI do XVIII wieku na tle historii i kultury*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2013, ss. 247

Książka krakowskiej filolog Elżbiety Rudnickiej-Firy porusza temat imiennictwa historycznego, rzadko podejmowany w dziejopisarstwie, choć w ostatnich latach budzący wyraźny wzrost zainteresowania badaczy zajmujących się antroponią¹. Autorka podjęła się nie tylko lingwistycznego omówienia prezentowanych przykładów, lecz szeroko opracowała ich historyczny i kulturowy kontekst. Zrezygnowała z typowych dla opracowań onomastycznych słowników strukturalno-etymologicznych (s. 23), zestawień statystycznych – najczęściej występujących w pracach demografów. Nie poprzestała także na ukazaniu wyekscerpowanego repertuaru imion. Tak więc praca Elżbiety Rudnickiej-Firy nie powinna być traktowana jako stricte filologiczna, lecz należąca do pogranicza historii, języka i kultury, gdzie analiza strukturalna imion jest tylko narzędziem do opisu i interpretacji badanego materiału onomastycznego.

Rozpiętość źródeł, z których autorka skorzystała, stanowiło niewątpliwie paleograficzne wyzwanie (s. 18). Począwszy od rękopiśmiennych ksiąg metrykalnych z pięciu najważniejszych, centralnych parafii krakowskich (Mariackiej – NMP, Świętej Anny, Świętego Krzyża, Wszystkich Świętych, Świętego Szczepana), przez księgi miejskie (sądowe, ławnicze, radzieckie, rachunkowe), księgi wójtowskie, skończywszy na dwóch księgach przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie (wydanych drukiem w trzyltomowej serii). Szeroki dobór źródeł pozwolił na chronologiczne (XVI–XVIII w.) i tematyczne poszerzenie perspek-

¹ Na pokrewne tematy wydano w tych latach m.in. – w r. 2010: Irena Mynik, *Antroponimia Wołynia w XVI–XVIII wieku*; Zofia Abramowicz, *Antroponimia Żydów białostockich*; w 2011 r.: Iwona Kuź, *Antroponimia pogranicza podlasko-mazowieckiego (na podstawie XVII-wiecznych ksiąg parafialnych z Makobód)*; (red.) Aleksandra Cieślukowa, *Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku: wybór artykułów hasłowych oraz wykazy nazwisk wraz z chronologią i geografią*, t. 3, Mc-Pi; w r. 2012: Leonarda Dacewicz, *Antroponimia Tatarów litewsko-polskich w przekroju historycznym*; w r. 2013: Monika Kresa, *Antroponimia historycznego pogranicza mazowiecko-podlaskiego w XVIII wieku na przykładzie parafii Stoczek w ówczesnym dekanacie kamieńczykowskim: imiona*; Feliks Czyżewski, *Antroponimia pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego w świetle inskrypcji nagrobnych*.

tywy badawczej (wariantywność, motywacyjność, trendy nazewnicze). Niezależnie od siebie eksцерpty z wielu różnorodnych źródeł pozwoliły zobiektywizować powstały repertuar imion, dzięki czemu powstał spójny i rzetelny obraz imiennictwa krakowskiego epoki staropolskiej. Godny podziwu jest także nakład pracy, który włożyła autorka, aby prawidłowo odczytać imiona z licznych zapisów źródłowych, zróżnicowanych czasowo i tematycznie. Ich ujednolicenie, ułożenie oraz skategoryzowanie dało oryginalną i bogatą bazę do dalszej analizy i interpretacji: 192 imiona męskie od 14 778 nosicieli oraz 101 imion damskich od 10 051 nosicielek, oraz 727 przypadków wieloimienności (s. 19).

We wprowadzeniu autorka klarownie wyjaśnia zasady, jakimi kierowała się przy sporządzaniu i układaniu pracy, prezentując obszerną bazę materiałową, metodologię oraz ramy czasowe książki. Opisuje tło historyczne epoki oraz gospodarczą i społeczną specyfikę ówczesnego Krakowa. Pozornie marginalne zadanie wprowadzenia czytelnika w arkana użytego aparatu naukowego (np. listy rangowe, nomenklatura onomastyczna) zostaje tu sprawnie zrealizowane, nadając tej części książki szczególny – popularyzatorski walor. Wstępne wyjaśnienia z powodzeniem mogą służyć osobom korzystającym z innych prac onomastyczno-historycznych.

Trzem pierwszym rozdziałom głównym przyporządkowała autorka po jednym stuleciu, a następnie w podrozdziałach każdego z nich analogicznie omówiła kolejno – imiona męskie, imiona żeńskie oraz tendencje imiennicze. Dało to możliwość sprawnego porównania: zasobu, frekwencyjności oraz mody nazewniczej w długim przedziale czasowym. Dzięki analizie porównawczej dowiodła, że jeszcze na przestrzeni XVI i XVII wieku, tuż po ustaleniach soboru trydenckiego (1545–1563) zalecającego nadawanie imion świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego, nadal funkcjonowały w Krakowie rodzinne imiona słowiańskie: Bogusław, Rosław, Sędziwój, Szczęśny, Zbigniew. Niektóre z nich, z uwagi na popularność rodzimego lub pośrednio związanego z Rzeczpospolitą świętego, utrzymywały wysoką frekwencyjność do końca badanego okresu: Stanisław (któremu patronował męczennik, biskup krakowski Stanisław ze Szczepanowa lub jezuita, patron dzieci i młodzieży Stanisław Kostka), Wojciech (popularny za męczennikiem, biskupem praskim Wojciechem Sławnikowicem), Kazimierz (od królewicza Kazimierza Jagiellończyka) oraz Waclaw (za imieniem męczennika, patrona katedry wawelskiej, Waclawa z dynastii Przemyślidów).

Najstarszemu chrześcijańskiemu imieniu pochodzenia słowiańskiego – Wojciech, poświęciła autorka krótkie studium (s. 24, s. 191), w którym ciekawie tłumaczy powody, dla których imię to stało się adaptacją łacińskiej formy Albertus, Adalbertus. Przybrane przez św. Wojciecha na cześć bierzmującego go arcybiskupa Adalberta nie było zapożyczeniem fonetycznym. Powstało w wyniku częstego wzmiankowania obu antroponimów obok siebie. Jednak wyłączny

odczyt zapisu Albertus, Adalbertus jako imienia Wojciech, jest dla Krakowa niepewny. Równoległa znajomość formy Albert, Albrycht, spopularyzowanej dzięki słynnej od XIV w. historii buntu dziedzicznego wójta krakowskiego Alberta, mogła wpłynąć na modę bezpośrednio wskazującą tę wersję imienia. Stąd słusznie postawiona przez autorkę wątpliwość, jak należy traktować podwójność form – czy jako wariant jednego imienia, czy jako imiona osobne?

Wątpliwość ta dotyczy także polskich transkrypcji łacińskich form: Hiacinthus na Hiacynt, Jacenty, Jacek; Matheus na Maciej, Mateusz, mylenia imion zbliżonych fonetycznie: Aleksy – Aleksander, Symeon – Szymon, Walery – Walerian, przydomków świętych patronów używanych jako pierwszych imion: Nepomucen, Kanty, Ksawery (s. 26), oboczności wschodniosłowiańskiej Iwan, niemieckiej Hans od polskiego Jan (s. 188). Dla uniknięcia błędnych ujednoliceń, autorka postanowiła rozpatrywać wszystkie wątpliwe formy osobno, sytuując je rozdzielnie także w zestawieniach frekwencyjnych oraz wykazach alfabetycznych.

W rozdziale piątym autorka omawia motywację nadawanych imion. Rozgranicza okres, w którym motywacja ta związana była z pełnieniem przez imię funkcji magicznej – chroniącej dziecko przed złymi mocami, dającej opiekę i determinującej jego los, od okresu desemantyzacji nazw, w którym imiona jako struktury zapożyczone mogły być wyrazem kultu świętych, mody, tradycji rodzinnej. Do gustów nazewniczych krakowian – na podstawie innych opracowań, przyrównuje imiona najczęściej notowane w Kielcach, Bytomiu, Oleśnie (s. 179), tworząc cenne tło porównawcze badanej epoki. Prócz porównań geograficznych, autorka odnosi się do współczesnych statystyk. Prezentując mody nazewnicze z lat 1975, 1992 oraz 2001–2010, wskazuje na podobieństwa z okresem objętym badaniami. Zabieg ten wydaje się niefortunny, ponieważ brak egzemplifikacji z wieku XIX oraz pierwszej połowy wieku XX uniemożliwia dowiedzenie ciągłości i stałości istniejących w Krakowie mód nazewniczych.

Rozdział szósty wskazuje zależności między noszonymi imionami a statusem społecznym ich nosicieli. Autorka konstatuje, że ogół obserwacji skłania do wniosku, iż najpopularniejsze imiona męskie i żeńskie mają w Krakowie charakter ponadstanowy, używane zarówno w rodzinach z patrycjatu, pospólstwa, jak i plebsu. Cechą odróżniającą imiona używane w warstwach wyższych jest sporadycznie – dobieranie imion oryginalniejszych, bardziej wyszukanych, tak by wyodrębnić ich nosicieli z otaczającego ich ogółu. Inną cechą różnicującą jest narastająca (szczególnie widoczna w wieku XVII) tendencja do stosowania wieloimienności. Precyzyjniejsze ustalenie zależności między noszonym imieniem a przynależnością społeczną stało się dla autorki niemożliwe, ze względu na problemy identyfikacyjne. W analizowanych dokumentach często brak predykatów stanowych, zawodów, umożliwiających określenie dokładniejszych danych personalnych (s. 182).

Dodatkowym, zauważalnym walorem pracy jest fakt, że tworzy ona wraz z *Antroponimią Krakowa od XVI do XVIII wieku*, opublikowaną przez tę samą autorkę w 2004 roku, dopełniające się kompendium wiedzy o historii krakowskiego nazewnictwa osobowego. Książki ukazują bogactwo nazewnictwa (imiona i nazwiska) w stołecznym mieście Rzeczypospolitej, dając wyraz panującym tam modom oraz zwyczajom językowym i kulturowym epoki nowożytnej.

Na kartach książki E. Rudnickiej-Firy zabrakło, w moim przekonaniu, wyodrębnienia i określenia specyfiki imion starotestamentowych – semickich. Autorka nie sprecyzowała, czy imiona (np. Abraham, Abel, Elias, Samuel) pojawiają się w źródłach metrykalnych jako imiona chrześcijan, czy dotyczą społeczności żydowskiej, wzmiankowanej na kartach źródeł świeckich, bo pochodzących np. z kancelarii miejskiej (judaiców autorka nie objęła kwerendą). Badaczka nie wspomina także o widocznej dysproporcji frekwencyjnej dzielącej imiona semickie od imion chrześcijańskich. Dlatego też nie wiadomo, czy padające w pracy przykłady imion starotestamentowych dotyczą wyłącznie Żydów.

Książka *Imiennictwo krakowian od XVI do XVIII wieku na tle historii i kultury* jest cenną pozycją zarówno dla badaczy historii języka, kultury, społeczeństwa, jak i dla miłośników cracovianów.

AMADEUSZ SZKLARZ-HABROWSKI
Instytut Historii PAN
Warszawa